

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkiem „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przebieżka wynosi kwartalnie 9 marek. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rzędu sześciolumnowego. — Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rebaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z powodu zepsucia się przewodów telefonicznych nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku. Red.

Widoki trwałego pokoju.

Moskwa, 26 I. (WTB). Radjo urzędowe zaprzecza pogłoskom, rozpowszechnionym w Europie Zachodniej i Środkowej o rosyjskich planach ofensywy na wiośń. Są one pozbawione wszelkiej podstawy i rozpowszechnianie tych pogłosek ma tylko zasłaniać nowe sprzysiężenia i plany międzynarodowej kontrrewolucji. Całą polityką Rosji sowieckiej kieruje dążenie do pokoju i pracy pokojowej.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że traktat pokojowy gotowym będzie z końcem lutego. Pomyśl wysłania w obecnej fazie rokowań pokojowych delegacji poselskiej do Rygi jest zupełnie nieaktualnym.

Prace pokojowe polskiej armji.

Demobilizacja armji postępuje planowo naprzód. Stan armji dojdzie w niedługim już czasie do swej pokojowej wysokości.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych zmniejszył się o przeszło miliard marek miesięcznych.

Ministerstwo spraw wojskowych kończy plany nowego terytorjalnego podziału państwa na okręgi generalne i poborze.

Nowe podziały oparte będą na praktyce, zyskanej na wojnie, odpowiadać będą ostatecznemu ustaleniu granic państwa, przyczem miano też i na względzie konieczność prawnych ich działań.

Widoki bankructwa dla Niemiec. Dwieście miliardów, w przeciągu lat trzydziestu.

Paryż. Doumerque oświadczył na wczorajszym zebraniu koalicyjnych mężów stanu, iż sumę ogólną odszkodowania, które zapłacić mają Niemcy obliczono na 200 miliardów, z których 112 miliardów otrzyma ma Francja. 30 lat pozostawiono Niemcom do zapłacenia tej sumy. Jeżeli Niemcy zapłacić nie będą chcieli lub mogli, natenczas zastawić muszą swoje koleje, kopalnie itd.

Doumerque przypomniał ofiary, które złożyła Francja w zabitych synach ojczyzny i zaznaczył, iż Francja potrzebuje 54 miliardy na pensje i 48 miliardów na odbudowę. Bez tej sumy musiałaby Francja zbankrutować. Mówią że Niemcom grozi to samo. Jeżeli jednak państwo ma zbankrutować, natenczas jest moralniejszym, iż zbankrutuje państwo, które wojnę rozpoczęło.

(Zda się, iż w Paryżu wydano ostateczny wyrok. Red.)

Burdy w parlamencie niemieckim.

Berlin. Z okazji obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości przyszło w parlamencie niemieckim do burd i scen niebywałych. Posłowie skrajnej lewicy ostro zaatakowali ministra sprawiedliwości z powodu ostatnich niesprawiedliwych wyroków zapadłych np. w sprawie studentów w Marburgu. Pomiedzy komunistami a socjalistami przyszło do ostrej wymiany zdań. Znanemu z Górnego Śląska Hörsingowi zarzucił poseł Hoffmann, że jest pijany i żądał aby Hörsinga z sali wyprowadzono.

Marszałek Foch w Londynie.

Paryż. Marszałek Francji Foch wyjechał do Londynu.

„Die Quellen unserrer Kraft.“

(Źródła naszej siły.)

(S.) Pod tym tytułem podaje redaktor tygodnika „Unsere Heimat“ (nr. 4.) organu „Heimatdienst“ i „Heimatferajnow“ w Prusach Wschodnich Dr. Fr. Hoffmann ciekawy artykuł, w którym zachęca czytelników do umiłowania ziemi ojczystej, zwyczajów i obyczajów ojczystych, a przede wszystkim do umiłowania mowy ojczystej.

Mianowicie słowa dotyczące mowy ojczystej są tak piękne i tak przekonujące, że podajemy ustęp odnośny dosłownie w języku niemieckim:

Die Sprache der Heimat, die der Mensch zuerst lallen, dann sprechen, und durch die er denken lernt, ist das heilige Erbgut vieler Geschlechter, die sie geschaffen und gebildet haben. Durch sie erhält er Zugang zu den Geisteschätzen, die in vielen Jahrhunderten die Gottbegnadeten, Geweihten aus der Tiefe der Volksseele geschöpft haben. Durch sie wird er ein Glied seines Volkes, in dem er sein geistiges Leben lebt. Auch sie ist eine Quelle unserrer Kraft. Wehe dem, dem sie zu fließen aufgehört!

Ciekawe są również słowa Dr. Hoffmanna dotyczące umiłowania zwyczajów i obyczajów ojczystych. Otóż Dr. Hoffmann pisze:

Die Sitte der Heimat, der Glaube an Mutter und Vater, binden uns an die Menschen, mit denen wir leben, binden uns an den Himmel, nach dem wir uns sehnen, und machen uns stark für Leben und Sterben.

Któżby z nas Polaków słowa Dr. Hoffmanna nie podpisał? Któżby się na nie nie godził?

Artykuł Dr. Hoffmanna znajduje się na pierwszej stronie „Unsere Heimat”. Przeglądamy strony następne i konstatujemy, że pod redakcją Dr. Hoffmanna nastąpiła pewna zmiana w kierunku pisma. Ton brutalny, ordynarny dawniejszej „Ostdeutsche Nachrichten” wycofał się na dwie ostatnie strony, gdzie — zdaje się — władza p. Worgitzkiego jest nieograniczona. Ale przepraszamy.

Wzrok nasz zatrzymuje się na stronie 6 pisma „Unsere Heimat”. Znajduje się tam wiersz: „Mahnruf an alle Oberschlesier”. Wiersz zbijający słowa Dr. Hoffmanna, wiersz, urągający wprost artykułowi jego na pierwszej stronie. Wiersz, zachęcający Górnoszlązków do zaprzęgnięcia narodowego, do pogardy językiem ojczystym.

Otóż czytamy:

Und hat uns schliesslich nicht die deutsche Seele (!)
Vor Polens grosser Unkultur (!) bewahrt?
Und jetzt, im Unglück sollen wir vergessen,
Was Treue ist, weil Knappheit herrscht im Land?
Jezt sollten fremden (!) Menschen, fremden (!)
Polen (!!!)
Die Hand wir reichen als Gutbruderhand?
Sind wir denn Polen, wenn wir polnisch sprechen? (!!!!)
Nein, wir sind deutsch, denn deutsch ist unser Sinn (?)
Und wenn wir polnisch auch malradebrechen, (???)
Es zieht die Liebe uns zu Deutschland hin.
Mit Deutschland knüpfen uns ja alle Bande, (?)
Der Bruder und die Schwester weilen da,
Das Grab der Eltern ruht in deutschen Sande,
Welch Land ist darum unsrem Herzen nah? (?)

Panowie, co do miłości języka ojczystego, zwyczajów i obyczajów niema dwóch zdań.

Dr. Hoffmann na pierwszej stronie „Unsere Heimat” zachęca do umiłowania języka ojczystego, zwyczajów i obyczajów ojczystych, a na stronie 6-tej tego samego pisma wzywa Górnoszlązków polskiego języka, ażeby język em polskim, zwyczajami i obyczajami ojczystymi pogardzili, żeby głosowali za Niemcami.

Przecież Dr. Hoffmann wyraźnie powiada, że przez mowę ojczystą staje się człowiek członkiem swego narodu, gdyż przez mowę żyje duchowym życiem narodu. A więc Górnoszlązek nie może głosować za Niemcami będąc przez mowę swoją członkiem polskiego narodu, w przeciwnym bowiem razie byłby odstępca.

Górnoszlązek nie może być odstępca i zdrajcą.

Przyznać musi nam rację p. Dr. Hoffmann, jeżeli nie chce, abyśmy wywoły jego w artykule „Die Quellen unserrer Kraft” nazwać musieli obłudą.

Minione marzenia wszechniemieckie.

Gazeta londyńska „Times” rozpoczęła niedawno pisać o różnych machinacjach reakcjonistów niemieckich, jakie miały miejsce po zamachu stanu czyli puczu Kappa. Z tego podajemy naszym czytelnikom najważniejsze ustępy:

»Komitet wykonawczy, pod kierunkiem gen. Ludendorffa, przenosząc się z miasta do miasta w Bawarii, nie omieszkał zwerbować grupy niezadowolonych cudzoziemców. Sukces reakcjonistów w tym kierunku był istotnie tego rodzaju, że poniechali oni na pewien czas swego projektu podsycania kontrrewolucji w Niemczech i intrygowania przeciw Berlinowi. Zdecydowali się oni na obalenie nowych rządów w Europie centralnej przez wymierzenie najpierw ciosu w Austrię.

»W ten sposób podjęto myśl stopniowego przenoszenia wszystkich rozporządzalnych formacji wojskowych z południa do Bawarii, a stamtąd poza granicę austriacką. Zamierzali oni zaatakować Wiedeń, zaapelować o pomoc do wszystkich rosyjskich elementów kontrrewolucyjnych i utworzyć państwa z centrum i wschodu Europy na podstawie tak połączonych, że Niemcy, do których Austria byłaby natychmiast wcielona, Węgry i Rosja miałyby wspólną granicę i cel wspólny. Tym celem byłyby — po ostatecznym ustaleniu się stosunków — ofensywa przeciw Francji. Pierwszy sygnał miał być w miarę możliwości dany w listopadzie z. r., a w każdym razie przed wiosną. Zamierzona ofensywa przeciw Francji wyznaczona została poprostu na rok 1921*.

W dalszym ciągu tych rewelacji czytamy, że pułkownik Bauer, pod nazwiskiem Draürgera i Trebitsch Lincolin przybyli do Budapesztu 15 maja i że zostali przyjęci dnia następnego przez admirała Horthy'ego.

Obradowano nad spiskiem i Węgry zostali zaproszeni do przyłączenia się do tej kombinacji germańsko rosyjskiej, celem zniweczenia siłą traktatu wersalskiego i innych.

Zażądano od admirała, aby sankcjonował ugodę, na mocy której żołnierze niemieccy byłiby wysłani do Węgier jako emigranci. Wojska węgierskie byłyby uzbrojone i wyćwiczone na sposób niemiecki i połączyłyby się z kontyngentami wojsk niemieckich, gdy nadejdzie chwila zawładnięcia Austrią, obsadzenia Wiednia i wprowadzenia tam dyktatury militarnej, oraz ustanowienia rządu prowizorycznego.

Po dokonaniu tego byłby przedsięwzięty marsz na Berlin przez Czechy i Saksonię. W razie oporu Czecho-Słowacji wojska pruskie, przybyłe ze Śląska i z Pomorza, a wzmocnione przez Rosjan pod rozkazami Biskupskiego, obsadziłyby Czechy. Gdyby raz Niemcy wyzwoliły się od socjalnych demokratów, to Ludendorff zostałby mianowany dyktatorem wojskowym Prus, a biała Rosja otrzymałaby pomoc konieczną do zawładnięcia Rosją. Przekształcenie mapy Europy zaproponowane zostało przez admirała Horthy'ego w sposób następujący:

1) Niemcy otrzymałyby Alzację i Lotaryngię, południową część Belgji, północną część Francji nie wyłączać portów nad kanałem La Manche. Północna część Belgji przypadłaby Holandji. Dania stanowiłaby część Niemiec. Austrija niemiecka i niemieckie obszary językowe Czech przyłączonoby zostały do Niemiec.

2) Polska byłaby rozczepiona pomiędzy Rosję a Niemcy, przyczem Wisła stanowiłaby pomiędzy temi państwami granicę.

Pieniądze z Ameryki. W ostatnich czasach stwierdzono zmniejszenie się napływu pieniędzy przysyłanych z Ameryki przez emigrantów dla ich krewnych w Polsce. Zmniejszenie przysyłek pieniężnych przypisują silnemu kryzysowi ekonomicznemu, który obecnie nastąpił w Ameryce.

Gdańsk. Donoszą nam, że od 25 bm. rozpoczynają się zapisy do miejskiej szkoły polskiej przy ul. św. Jana. Jest to u nas w Gdańsku zdarzenie wielkiej wagi, gdyż można je uważać za pierwszy krok do odpolśnienia Gdańska.

Gdańsk. Trzech marynarzy francuskich z statku wojennego "La Marne", utopiło się w poniedziałek rano w porcie gdańskim. Znajdowali się oni w łodzi, która skutkiem silnego wiatru się wywróciła, a marynarze wpadli do wody i znaleźli śmierć.

Bydgoszcz. Pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta z niewoli obchodził Bydgoszcz bardzo uroczystie. Wszystkie gmachy i domy były bogato udekorowane. We wszystkich kościołach odbyły się uroczyste dziękczynne nabożeństwa.

Poznań. Donoszą z Poznania, że pracownicy drukarscy postanowili zakończyć strajk i przystąpić do pracy w poniedziałek, 24 bm. Po wspólnym porozumieniu się z wydawcami, zgodzono się na 25 proc. podwyżki. Wobec tego pisma poznańskie wyszły na wtorek, 25. bm.

Sierakowo. W tych dniach nastąpiło poświęcenie kopalni węgla brunatnego w Sierakowie koło Międzybuzia (dawniej gwarectwa Klara i Waldemar.) Aktu poświęcenia w obec licznie zebranych dokonał miejscowy proboszcz, który w przemówieniu swoim wskazał na niezwykle doniosłe znaczenie przedsięwzięcia dla najbliższej okolicy oraz całej dzielnicy i państwa. Obecna produkcja węgla w Sierakowie z jednego tylko szybu "Kościszka" dochodzi do dziesięciu wagonów dziennie, a przy dalszej rozbudowie kopalni już w niedalekiej przyszłości ilość powyższa wzrośnie wielokrotnie. Węgiel, tam wydobywany jest materiałem opalowym pierwszorzędnej jakości.

Inowrocław. W Inowrocławiu aresztowano niejakiego Włodarskiego, który jako agitator bolszewicki organizował strejki, grożąc gwałtami. U Włodarskiego znaleziono pieniądze rosyjskie, z których posiadania nie mógł się wytlómaczyć. Stwierdzono, iż Włodarski proponował robotnikom założenie Klubu komunistycznego.

Warszawa. Na intencję pomyślnego plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się w niedzielę w Kościele Zbawiciela w Warszawie Msza św., po której ksiądz Oraczewski wygłosił konferencję na temat Górnego Śląska. Podczas nabożeństwa zbierano ofiary na plebiscyt górnośląski.

Poseł Jerzy Baworowski i brat jego Michał ofiarowali 10 000 morgów ziemi Ziemi Bankowi Kredytowemu na parcelację.

Kielce. Z inicjatywy właściciela zakładu kamieniarskiego p. Urbanowskiego w Łodzi utworzyło się towarzystwo akcyjne w celu zużytkowania pokładów marmurów kieleckich. Towarzystwo rozporządza kapitałem zakładowym w sumie 40 milionów marek. Zakupiło ono 7 kopalni, 6 kolejek i sprowadza maszyny do rżnięcia i polerowania marmuru.

Kraków. W Krakowie zmarł nagle dyrektor szkoły dramatycznej i sekretarz instytutu muzycznego, Kazimierz Gabryelski, przeżywszy lat 40. Sztuka polska ponosi niepowetowaną stratę, gdyż był to jeden ze znakomitych artystów naszych, a z jego szkoły wyszli głośni artyści dzisiejsi, jak Osterwa, Węgrzyn i szereg innych.

Niedawno przedtem zmarł w Krakowie dyrektor Teatru Powszechnego p. Stan. Jarniński. Był on dzielnym i utalentowanym artystą, i śmierć jego przynosi sztuce polskiej również dotkliwy uszczerbek.

Opole. Prezydent Komisji Międzysojuszniczej w Opolu podaje do wiadomości, że osoby które znieważają w jakiej bądź formie członków komisji parytetycznych złożonych z górnoślążaków, karane będą więzieniem do trzech lat.

Bytom. Przed kilku dniami eksplodował skład amunicyj, który ułożył u siebie w Gosławicach "Heimatsreuer" Białek. Białek i inni przy tem obecni "Heimatsreuer" zostali z powodu tego wybuchu zabici.

Brzeg na Górnym Śląsku. Jak się dowiadujemy, w Brzegu ma być około 800 więźniów Polaków Górnoszlążaków, zupełnie odciętych od świata, gdyż listy, albo nie dochodzą, albo bardzo się spóźniają. Dlaczego Niemcy trzymają w więzieniu Polaków urodzonych na G. Śląsku jest zupełnie zrozumiałe i nie trzeba tłumaczyć.

Ze świata.

Wypadek króla Belgijskiego.

Rotterdam. Samochód króla belgijskiego przejechał wczoraj pod Louvain 3 małe dziewczynki, z których jedna została zabita, a dwie inne odniosły rany. Szofer nie ponosi żadnej winy.

Stolica Austrii w nędzy.

Wiedeń. Śmiertelność wśród niemowląt od 6 do 12 miesięcy, wzmaga się w sposób zastraszający. Brak żywności daje się coraz więcej we znaki. Rządy francuskie i angielskie postanowiły przysłać z pomocą Austrii przez udzielenie międzynarodowego kredytu w wysokości co najmniej 250 milionów dolarów. Rada Najwyższa, która się w poniedziałek zbiera na posiedzenie, ma się tą sprawą zająć.

Katastrofa kolejowa w Styrii.

Grac. Pod Fronleiten w Styrii z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy wykołczyły się dwa pociągi towarowe. 17 osób odniosło okaleczenia.

Ustąpienie gabinetu hiszpańskiego.

Madryt. Premier ministrów Dato podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Król zastrzegł sobie ostateczną decyzję.

Strata w angielskiej flocie.

Admiralicja angielska donosi, że łódź podwodna K. 5 zatonała wraz z całą załogą składającą się z 55 marynarzy 20 stycznia sto mil angielskich na zachód od Landsend.

Z Grecji.

Nauen. Z Konstantynopola donoszą, że wojska Kemali Paszy podjęły generalną ofensywę przeciw Greckom i zajęły Brusse.

Podróż następcy tronu japońskiego.

"Times" dowiaduje się z Tokio, że japoński następca tronu postanowił odbyć podróż dookoła świata, pomiędzy innymi zamysłami się zatrzymać przez pewien czas w Anglii, Belgii, Włoszech, rewizytować księcia Karola rumuńskiego, który onegdaj był w Tokio, w Bukareszcie i udać się potem do Hardinga.

Wpływy polskie w Chinach.

Warszawa. Poseł chiński w Tokio wręczył tamtejszemu przedstawicielowi rządu polskiego p. Targowskiemu dwa złote medale chińskie dla naczelnika państwa Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Sapięchy jak dowód holdu Chin dla Polski. Medale te dnia 20. bm. doręczono ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie.

Zaburzenia w Egipcie.

Od chwili, gdy zostały przerwane rokowania pomiędzy lordem Milnerem i Zaglul-paszą, wrzenie w Egipcie nie ustaje. Wykryto niedawno liczne składy bomb i broni i natrafiono na nici planowanego zamachu, którego wmixszana jest pewna Amerykanka.

Od redakcji.

Artykuł „O polską naukę“ umieścimy może w przyszłym albo następnym numerze.

Ruch towarzysów.

Kółko rolnicze Starytarg urządza dnia 1. lutego br. punktualnie o godz. 3 po południu zabawę zimową na sali p. Kikuta w Starym targu, na którą wszystkich członków wraz ich Rodzinami również i gości zaprasza Zarząd.

Starytarg. Tow. Ludowe w Starym targu filja Waplewo odbywa w niedzielę 30. stycznia o godz. 4-tej po południu zebranie na sali p. Kikuta w Waplewie. Objasnione będą sprawy wyborcze.

Dnia 3-go lutego o godzinie 2-jej po południu odbędzie się w lokalu pana Nawrockiego w Sztumie

Walne Zebranie

Związku Pracodawców Rolnych na pow. sztumski.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1920.
3. Wolne głosy.
4. Zakończenie.

Po zebraniu odbędzie się w „Królewskim Dworze“ (Königlicher Hof) o godz. 5 i pół

1. Przedstawienie amatorskie, 2. Bal, na które członków Zw. Prac. z rodziną zaprasza

Zarząd.

Członkom osobnych zaproszeń się nie wysyła. Czysty dochód na cel dobroczynny.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12. Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Bacność gospodarze!

Buduje pod gwarancją pompy żelazne, zakładam wodociągi (Wasserleitungen) z pocynkowanych rur, oraz dokonuje najprędzej reparacji starych pump.

Franciszek Malinowski

Zakład studniarski, Olsztyn, Wadangerstr. 33.

Robotnika

z kilkoma szarwarkami przyjmie na osobny folwark od 1. 4. r. b.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Swiece kościelne

1/4, 1/2, 3/4 i 1 funtowe

są do nabycia w

Księgarni Joanny Pieniężnej

ul. Dolno Kościelna 12.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 i

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziały pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Gospodarz

Polak, poszukuje pożyczki w wysokości 5000 marek na pierwszą hipotekę, celem przebudowania domu. Zgłośz. do adm. Gaz. Olszt. pod „Gospodarz“

Bacność!

Polecam nadzwyczaj tanio:

Bacność!

Płaszcz zimowe damskie	po 98 mk.
Płaszcz zimowe dla dziewcząt	po 45 mk.
Kostjumy damskie	po 175 mk.
Spódnice damskie	po 45 mk.
Bluzki, dobre zimowe	po 39'75
Ubrania męskie	po 295 mk.
Paletoty	po 175 mk.

Płótno na koszule	już po 11'90 za mtr.
Płótno na powłoki	już po 16'50 za mtr.
Inlety na wsyoj	już po 18 — za mtr.
Barchany na koszule	już po 14'50 za mtr.
Materiały na ubrania i kostjumy	
140 cm szerokie	już po 36 — za mtr.
Bawełna do tkania	po 39 — za fant

Oweżą wełną wymieniam za towar.

Maszyny do szycia „Kayser“.

W. Mulczyński, Wartenbork

RYNEK 91

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

Polubiłem bardzo tego starego Frycza, choćby za to, że nie ma wcale ładniejszej gęby odemnie. Jak się kiedy spotkamy w Wartemborku, albo w Olsztynie, to chcę mieć ostatnie portasy zastawic, to mi zapłacę porządnego sznapsa. A wiem, że każdy prawdziwy Mazur, to lubi sobie czasem jednego ale mocnego chlapnąć.

Uradowaliśmy się wielce, że mu się moje gadanie podoba, a potem, że z jego wsi wszyscy zapisałi się gazecie, a najwięcej z tego, że będzie głosował na polską listę.

Bo też co prawda, nie miałby oleju w głowie, jakby głosował za konserwatystami, belanami, albo innymi socjalistami. Te nam nic nie dali i pewnością i nic nie dają. Zaś polska partja, ma dzisnąć się za sobą, a jak słyszałem to i duże pieniądze, więc możemy mieć u swoich obronę i pożytek. Fryczowi nie trzeba o tem sila gadać, bo i on nosi głowę na karku i dobrze wie z której strony lepszy wiater wieje. Z pewnością on nie z jednego pieca chleba i dał, i z niżejonej flaszki gorzałkę jak wodę chiał.

Muszę wam jeszcze oznajmić, żeśmy w tę niedzielę obydwa z gospodarzem chodzili po wsi i wszystkich gospodarzy razem ze służbą zapisali do „Związku Polaków”. Nie zapisał się ino żandarm, rektor, syn karczmarza i dwóch gospodarzy, który choć po ni-mieoku sila nie potrafił, przyłizują się Niemcom i czytają „Pruskiego Ogłupiciela”, którego każdy porządny gospodarz powinien potargać na cztery części i powiesić tam, gdzie i sam Wilus chciałby chodzić.

Kto chce także choć kilku nowych członków namówić do „Związku”, ten niechaj napisze do Olsztyna po kartki i legitymacje, jak my to z moim gospodarzem uczynili.

Pan redaktor zapytał się mnie listownie, czy nie znam kogo, co jest rodem z Górnego Śląska. Ja znam ino jednego, ale zapytuje się innych czytelników, czy moje gadanie czytają, czy nie znają takich ludzi. Jak znają, niech napiszą o nich panu redaktorowi.

Na tem kończę moje gadanie i żegnam wszystkich aż do drugiej niedzielni. Zostańta z Bogiem, a jak macie co dobrego w chatupie, to mi możeta przysłać.

Kuba z pod Wartemborka.

Kącik humorystyczny.

Jak Kuba Bogu.

Felcier (który za rwanie zębów każe sobie z góry placić) do swej żony: Pomyśl tylko kobieto, jakie też to ziółko jest z tego Józefka. Szelma przychodzi do mnie, ażeby mu zaż wyrwać i kładzie przedemną fałszywą koronę: myślał niecnota, że tego nie widzę. Ale zdziwiw on się, gdy się w domu przekona, że ja mu za to fałszywy, bo zdrowy żąb wyciągnąłem.

Kumie co wieziecie?

— Hej kumie, co wieziecie?
— Drzewo.

Adyć to nie drzewo, tylko siano.
Kiedy widzicie co wiozę, to na co się pytatcie.

Kwestja pivna.

— Powiadają, że pivno skraca życie. Bajki!
— Tak... Ale pomyśl, ilebyś już miał, gdybyś nie pił!!

U Fryzyera.

— Czy można panu zrobić przedział na boku?
— Jeżeli to panu nie robi różnicy, to prosilbym zrobić mi... na głowie.

Dobra rada.

— Żona (którą mąż opuścił, przeniósłszy się do wieszkości, lamentuje i woła w rozpacz): O Boże mąż mi umarł, co ja pocznę, co ja mam robić?
— Dajcie go pochować! — odpowiedziała je sąsiadka.

Prawdziwe świadectwo.

Jegomość jakis spotyka na ulicy matego żebraka, rzewnie placącegogo.

— Co ci się stalo, maly? — zapytuje miloslierny jegomość.

— A do... bo... proszę pana, ten chłopak, co tam pędzi, ukradł mi papier!

— Jaki papier?
— Papier, w którym bylo zaświadczone, jako ja jestem głuchoniemy od urodzenia...

Zagadki do nagrody.

I.

Trzy konie, o jednym ognie.

II.

Dwa okienka male
Jeżeli są cale
Do nieba dostana.

III.

Rośnie, bez korzenia,
Kwitnie też bez kwiatu,
Bierze się to z zagłębia
I służy całemu światu.

Rozwiązanie zagadek

z ostatniego „Gościa Niedzielnego”.

I. Stół dębowy, obrus konopny, misa gliniana i więprzowina, II. Garnek gliniany, III. Kura.

Dobre rozwiązane zagadek nadesłali: Cecylja Aniela z Zamensdorfu, Jan Baczewski ze Starego Marcinkowa, Franciszek Beuth ze Starego Marcinkowa, Jan Becker z Zajezierza, Walenty Czerlitzki ze Starego Marcinkowa, Róża Kamma z Raszega, Józef Kłowski z Szenwizy, Agnieszka Kochańska z Podstolina, Józef Lisewski z Nowej Wsi, bracia Schaffrina ze Stanisławowa, Paweł Steffen z Sząbbrucka, Bolesław Ossowski z Kugwałdu, Józefa Wiśniewska z Zajezierza.

Chręściowo dobre rozwiązanie zagadek nadesłali: Jan Andrzejewicz z Buchwałdu, Janek i Brygida Böttcher z Olsztyna, Cecylja Kaczmarek z Zajezierza, Antoni Karnacki z Olsztyna, Władysław Kowalski z Brzesna pod Ruskowem, Paweł Prass z Plusk, Wiktor i Marja Szczepański, Franciszka Suraj z Purdy. Rozwiązanie zagadek z przedostatniego „Gościa” nadesłali: Franciszek Kolmit z Olsztyna, Marja Anna Jugiewicz z Keczwałdu.

Książki za dobre rozwiązanie otrzymali: Jan Baczewski ze Starego Marcinkowa, Jan Becker z Zajezierza i Józef Kłowski z Szenwizy.

Za pozdrowienia dla redakcji i Kuby z pod Wartemborka serdecznie dziękujemy. Prosimy też o liczne nadsyłanie zagadek. Jesteśmy przekonani że z czasem nagroda w postaci książki do czytania za dobre rozwiązanie nikogo nie ominie.

Pod redakcją Ludwika Łydko.

Gość Niedzielny.

Tygodnik powieściowy dla ludu polskiego.

Dodatek do „Gazety Olsztynskiej”.

Ewangelia

na niedzielę czwartą po Trzech Królach, zapisana u św. Mateusza rozdz. VIII., wiersz 23—27.

Gdy wstąpił w łódkę, weszli za Nim uczniowie Jego. A oto wzruszenie wielkie stalo się na morzu, tak iż się łódka wafami okrywała, a On spał. I przysiępili do Niego uczniowie Jego i obudzili Go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, ginimy! I rzekł im Jezus. Czemu bojazliwi jesteście, malej wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stalo się ucieszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakż jest Ten, że Mu i wiatry i morze są postuszne?

Lekeya

z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. XIII, w. 8—10.

Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się społecznie miłowali, bo kto miłuje bliźniego, zakon wypelnia. Albowiem nie będziecie cudzołożni, nie będziecie zabijali, nie będziecie kradli, nie będziecie mówili fałszywego świadectwa. Nie będziecie pożądał: i jeśli jest które inoze przykazanie, w tem słowie się zamyka: bądźcie miłowat bliźniego twego, jak siebie samego. Miłość bliźniego złego nie czyni. Wypelnienie tedy zakonu jest miłość.

Królewski urząd w Koscielo świętym.

„Widzimy Jezusa dla meki i śmierci chwałą ukoronowanego... Albowiem w tym, że Ma wszystko poddał; niczego mu zostawił Jemu nie poddanego”
Zyd. 2, 8 i 9.

Kiedy rzymski rzadca Pilat najdroższego Pana i Zbawiciela naszego zapytał: „Czy Ty jest Królem?” Tyś powiedział, jestem Królem; natomiast narodził: natomiast na świat przyszedł. Kilkakrotnie także nazywał On Kościół święty, królestwem swoim. Jeżeli więc ten Pan i Zbawiciel dalej żyje w Koscielo swoim, i aż do końca wieków w nim żyć będzie, to musi w nim także i królewski urząd trwać w sposób łatwy do pojęcia; czyli, dla tego samego, że Kościół święty jest widomem królestwem, i to królestwem Chrystusowem, musi mieć także widomy rzadz. Do tego zaś rzadzu nie tylko należą odpowiednie osoby, ale też pewne oznaczone prawa i przepisy, według których Kościół Boży rządzonym być powinien. Powiedział jednak Zbawiciel wyraźnie: „królestwo moje,

nie jest z tego świata” to znaczy, że królestwo Zbawiciela nie zakłada swego celu w dobrach tego świata, podobnie jak świeckie państwo; nie polega ono na ziemskiej sile i powadze, nie ma zarządca i utrzymywac cywilnego porzadzku między obywatelami, ani też nie powinno być krepowanem i uciskanem prawami cywilnymi. Państwo i Kościół są dwie odrębne władze, które się wzajemnie wspomagac powinny, dla dobra narodów i pojedynczych obywateli. Obydwie od Boga pochodzą i obydwie ustanowione zostały za świętem postanowieniem Bożem: tak że sama sila czysto świeckiej władzy nie jest od Kościoła zawisła — jak i władza i powaga naczelników Kościoła, od władzy świeckiej nie zalezły.

Różne stopnie i porzadek tych kościelnych urzędów nazywamy hierarchią; prawa zaś i przepisy, którymi się ci urzednicy kierują, są to prawa kościelne; narzeczenie wykonanie i użycie tychże praw, stanowi karnosc kościelną.

Z rewolucji francuskiej

Było to w roku 1793. Bandy rewolucjonistow gorzej jak poganie lub Wandalow wloczyły się niszczac wszystkie ogniem i mieczem. I tak gruchla pogłoska w Saint Laurent nad rzeką Sevre, że ci rabusie się zbliżaja — mieszkancy uciekli.

Zakonnica jedna przed ucieczką czempredzej pobiegła do kaplicy, aby Panu Jezusowi oddac część w Najsw. Sakramencie i siebie i swe siostry Jemu poleciec. Gdy tak klęczy na modlitwie, wpada jeden z tych niedzników do kaplicy, rozbija tabernakulum z Hostyami sw., i ucieka bocznymi drzwiami do ogrodu, zapewne dla tego, aby swiętokradczym swym łupem nic potrzebował się dzielic z swymi towarzyszami.

Zakonnica boleścią zdjeta, wstaje, biegnie za nim i woła:

— Obywatele, oddaj mi tego Pana i króla! — Nędzny ten zbójca musiał przeskoczyc row, który otaczał ogród klasztorny. Wolaniem zakonnicy, która za nim biegła, przestraszony, porzucit cyboryum do rowu, aby je potem zlamtad zabrac, a sam uciekl.

Zakonnica zaś, pełna żywej wiary i gorącej miłości, uklękla przed rowem i przez całą noc przetrwała w uwielbieniu N. Sakramentu. Skoro świtac zaczęło, powrócili ludzie którzy wczoraj uciekli, dowiedziawszy się, że rewolucyonisci dalej pognali, i szli koło ogrodu klasztornego.

